

EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już z odnośnikiem do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnośnikiem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-lamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr. od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzystw 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztów, Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za rękoпись niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 11 - Telefon 647

Rok II.

Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, sobota 9 stycznia 1926 r

Nr. 6.

Rząd i Parlament.

Wiadomości polityczne i sejmowe

Dziś w południowych godzinach odbyła się narada w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera p. Al. Skrzyńskiego z udziałem ministrów spr. wewn. p. Raczkiewicza, skarbu — Zdziechowskiego, kolei — Chądzyńskiego, pracy — Ziemięckiego, przem. i handlu — Osieckiego, wojewodów: pomorskiego — Wachowiaka, łódzkiego — Darowskiego, śląskiego — Bilskiego i kieleckiego — Manteuffla. Narada toczyła się w sprawach kryzysu bezrobocia, uruchomienia przemysłu i wprowadzenia szeregu racjonalnych oszczędności w samorządach w związku z niedawno odbytą podróżą p. premiera Skrzyńskiego po ośrodkach przemysłowych.

Na podstawie referatów, jakie w dniu wczorajszym przedstawili wymienieni wyżej wojewodowie rozwinęła się szczegółowa dyskusja.

Dalszy ciąg narad odbędzie się dziś w godzinach wieczornych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Na szczególną uwagę zastępuje referat wojewody Manteuffla, który wystąpił z projektem, ażeby zasiłki jakie obecnie otrzymują bezrobotni przeznaczyć dla przemysłu, celem uruchomienia go i zatrudnienia bezrobotnych.

Koncepcja ta w zasadzie zdrowa winna być wszechstronnie rozpatrzona, ażeby przy jej ewentualnym zrealizowaniu nie ucierpiały interesy robotnicze.

W dniu 8 b. m. wyjechał do Pragi naczw wydz. MPH., p. Otto Węclawowicz, celem kontynuowania rokowań o traktat handlowy polsko-czeski.

W związku z tymi rokowaniami odbyła się w tych dniach sesja Komitetu Traktatowego przy MPH., odbyta przy współudziale p. Wiceministra P. H. — Dr. Doleżala, a poświęcona omówieniu sprawy postulatów polskich w odniesieniu do Czech.

Jak się dowiaduje „Głos Codzienny”, po 15 b. m. spodziewany jest przyjazd delegatów rządu austriackiego dla dalszych negocjacji o rewizję traktatu handlowego polsko-austriackiego. Jako delegaci mają przyjechać pp. Szeffowie Sekcji Schüller i Mörth. Ze strony polskiej wysunięte są postulaty niższe

Niebywała afera Falszerzy Węgierskich

Coraz nowe szczegóły.

Rozgąteżona organizacja.

Telegram wł. Gł. Codziennego WIEDEN. 8. 1. (A.W.) Szczegóły śledztwa w sprawie fałszowania banknotów wykazują, iż organizacja fałszerzy była rozgąteżona. Liczni agenci w Rumunii, Jugosławii i innych krajach puszczali w obieg fałszowane franki, aby odwrócić podejrzenia od centrali wyrabiającej fałszyki. Liczba wydrukowanych banknotów szacowana jest na 5 milionów franków.

Niebywałe podniecenie.

Telegram wł. Gł. Codziennego WIEDEN. 8. 1. W związku ze sprawą fałszerstwa francuskich banknotów i spodziewanymi, dalszemi aresztowaniami, panuje w Budapeszcie niebywałe podniecenie.

Po ulicach patrolują wzmocnione oddziały policji, aby zapobiedz ewentualnym demonstracjom.

Sądy i komisariaty policji obstawione kordonami policji. Jakkolwiek dotychczas nie nastąpiły nowe aresztowania, jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wiszą one w powietrzu.

W komendzie policji są badani: szwagier ks. Windischgraetza, hr. Wiktor Szechengib, poseł Budahazy, jezuita Bonis i inni.

Aresztowanie ich oczekiwane jest lada chwila.

Rząd francuski wieział.

PARYŻ. 8. 1. (A.W.) Briand przyjął posła francuskiego w Budapeszcie i omawiał z nim je się fałszowaniem franków.

kolejowych, tranzytowych i konwencji weterynaryjnej, Austrija zabiega o ulgi celne i kontyngenty przywozowe.

Jak się „Głos Codzienny” dowiaduje, rozłam w „Wyzwoleniu” dojrzał już zupełnie. Piętnastu posłów tego klubu złożyło już deklaracje o ustąpieniu; ujawnienie tego faktu spodziewane jest lada chwila. Secesjoniści łączą się ze Związkiem Chłopskim (grupa posła Bryla), do czego mają się jeszcze dwaj posłowie z groteskowego „klubu” radykałów chłopskich, ks. Okonia, oraz — być może — niektórzy posłowie z innych jeszcze secesji wyzwoleńskich.

Na tej drodze ma powstać no-

Jednak nie przywiązywano do tego szczególnej wagi, gdyż fałszyki były nieudolne i tylko z największą trudnością mogły być puszczane w obieg. W r. 1925 ks. W. sprwadził na swój zamach techników, obznajmionych z fabrykacją pieniędzy.

sprawę fałszowania banknotów francuskich. Z rozmowy tej okazało się, że rząd francuski wieział w r. 1924, iż książę Windischgraetz zajmuje

Oburzenie opinii francuskiej.

PARYŻ. 8. 1. (A.W.) Sprawa fałszerstwa francuskich banknotów na Węgrzech nabiera we Francji coraz większego rozgłosu i wywołuje wielkie oburzenie opinii publicznej mimo, że francuskie M. S. Z. usiłuje brać w obronę rząd węgierski, zapewniając, iż sprawa niema tła politycznego. Szczególnie ostro atakuje rząd węgierski prasa, wskazując na zakulisowe machinacje na Węgrzech. Do tego przyczynia się jeszcze agitacja Małej Ententy. Dzienniki domagają się bezwzględnego wysłędzenia wszystkich sprawców fałszerstw i surowego ukarania ich. „Matin” twierdzi, że rząd węgierski poinformowany był o przygotowywającym się zamachu politycznym na Węgrzech, mimo to jednak starał się sprawę zatuszować. Mocarstwa należące do Ligi Narodów udzieliły Węgrom, zagrożonym katastrofą gospodarczą, poparcia dla sanacji, a rząd węgierski nie uczynił nic, aby zapobiec gwałtownym dla pokoju zamieszkom i próbom restytucji monarchji.

wy klub chłopski, liczący 28 osób. Kwestja układu sił w zarządzie klubu tego nie jest jeszcze znana.

Naogół secesjoniści (dąbszczycy) zdobywają na zjazdach okręgowych b. znaczne powodzenie, co dowodzi, jak masa chłopska ma już powyżej uszu warcholskiej polityki dawnego „Wyzwolenia”.

Dowiadujemy się, że na dn. 24 lutego r. b., t. j. w święto narodowe Estonji projektowana jest rewizja naszych parlamentarzystów do Tallina, wycieczce przewodniczyć ma vice marszałek Sejmu, poseł Ign. Daszyński.

Łódź Rościszce.

ŁÓDŹ. 8. 1. (A.W.) Rozstrzygnięto konkurs magistratu m. Łodzi na projekt pomnika Kościuszki. Pierwszą nagrodę w sumie 5 tys. zł. sąd konkursowy przyznał p. Mieczysławowi Lubelskiemu, drugą otrzymał p. Jan Szczepkowski, trzecią p. Zofja Kamińska.

Mussolini protestuje.

PARYŻ. 8. 1. (A.W.) Włoski konsul generalny z polecenia Mussoliniego zaprotestował wobec prezydenta Północnego Tyrolu przeciwko kampanji prasy austriackiej przeciw rządowi włoskiemu. Prezydent zwołał konferencję na czele redaktorów dzienników tyrolskich i po naradzie

Nazywa się rozbrojenie.

LONDYN. 8. 1. (PAT.) „Morning Post” ogłasza szczegóły zmian jakie mają być dokonane wśród floty atlantyckiej. Ze szczegółów tych wynika, że siły morskie na Morzu Śródziemnym będą powiększone.

z nimi odpowiedział konsułowi, że krytyka faszystów przez prasę austriacką tak długo nie ustanie, dopóki nie będą otwarte szkoły niemieckie; zamknięte przez rząd włoski, i jak długo trwać będzie ucisk prasy niemieckiej w Południowym Tyrolu.

Kongres kolonialny

Inicjują bolszewicy.

LONDYN. 8. 1. (A.W.) Z inicjatywy rządu sowieckiego w lutym r. b. odbędzie się kongres narodów kolonialnych w Brukseli. W kongresie we-

zmą udział przedstawiciele Chin, Egiptu, Syrii i Marokka. Kongres ma za zadanie zaprotestować przeciwko polityce mocarstw kolonialnych.

Rząd sowiecki o traktacie rosyjsko-tureckim.

LONDYN. 8. 1. (PAT.) Charge d'affaires rządu Sowieców w Londynie, Rosenholz, oświadczył zastępcy „Daily Herald”, że zawarty niedawno traktat rosyjsko-turecki nie jest skierowany ani prze-

ciw Anglii, ani też przeciw jakemukolwiek innemu państwu. Rząd sowiecki gotów jest zawrzeć podobny układ również z Anglią, o ileby rząd angielski okazał skłonność w tym kierunku.

Akcja oszczędnościowa na kolejach.

Dnia 7 b. m. odbyła się w Ministerstwie Kolei w depart. eksploatacyjnym konferencja delegatów wszystkich dyrekcji kolejowych pod przewodnictwem dyrektora departamentu eksploatacyjnego, inż. W. Czapskiego.

Konferencja ta ustaliła, jakie pociągi będą mogły być zniesione jeszcze w obecnym sezonie zimowym, ze względu na małą frekwencję pasażerów, wskutek czego uzyska się oszczędności w

dziale eksploatacji kolei bez naruszenia interesu i wygody pasażerów.

Prócz tego na konferencji został opracowany plan zmniejszenia liczby pociągów w nowym rozkładzie jazdy, począwszy od 15 maja b. r.

Zarządzenia te są częścią akcji oszczędnościowej, przeprowadzanej obecnie we wszystkich działach gospodarki kolejowej.

Dolar i Złoty

Dziś Bank Polski płacił 3,05 zł., w obrotach międzybankowych płacono 3,15. Zainteresowanie słabe. Można spodziewać się dalszej niżki.

302.000 bezrobotnych.

Ostatnie zestawienie bezrobotnych na dzień 24 grudnia r. ub. wskazało, że gwiazdkę wigiliną witało w Polsce z górą trzysta tysięcy ludzi bezrobotnych, ludzi odsuniętych od radośnej możliwości uczciwej pracy i godziwego zarobku. Statystycznie biorąc, oznacza to, że blisko półtora miliona ludzi w Polsce, nie licząc olbrzymiej emigracji zarobkowej, a nawet osiedleńczej, uznanych zostało przez twarde los za nieledwie zbędnych w naszym życiu narodowo-gospodarczym.

Jest to z jednej strony wielki problem humanitarny, z drugiej wielkie zagrożenie społeczno-gospodarcze.

Nie może i nie powinno marnować się napróżno ta wielka energia, jaka drzemie w założonych dziś beczkach ramionach naszej „rezerwowej armii” prolektariatu. Bo gdy się marnuje w beczynie pod względem gospodarczym, to jednocześnie wyrasta na nowy czynnik niepokoju wewnętrznego. Czyż nie dość tych rozruchów, o których pisało w okresie ubiegłych świąt...

Propaganda komunistyczna umie wyzyskiwać okazje, których zresztą nie szczędzi im starożytny świat kapitalistyczny. Na rozpaczy głodnych umie grać emisariusze Moskwy równie dobrze, jak na niedoświadczeniu młodzieży.

Do tej zaś chwili nie słyszymy nic o fundamentalnych projektach i zamiarach rządu w tej dziedzinie. Nie dość jest przyrzec zasiłki: dziś nie wystarczy już ani ustawa o funduszu bezrobocia, którą zresztą do fikcji redukuje bieg wydarzeń, ani pomoc skarbu państwa, który dyszy pod obuchem oszczędności...

Jaki jest plan robót publicznych na nadchodzącą wiosnę? Co w tym zakresie zrobił, co przygotował rząd, a zwłaszcza M-stwo Robót Publicznych? Czy są przewidziane odpowiednie dotacje budżetowe? Czy podjęto prace przygotowawcze?

Myślimy o tem dziś! Uprzymiśnijmy sobie, że na przednówku ciężaru dwóch milionów ludzi bez zarobku i utrzymania państwo nie udźwignie. Jedyną dożyteczną drogą wyjścia są roboty publiczne.

Dzisiejszy minister robót publicznych, poseł Moraczewski, miał w tej materii bogate doświadczenie, jako szef rządu w końcu 1918 r. Niechaj je użyje dziś; omijając liczne błędy, tamtego okresu Bezrobotni czekają!

Niech rząd pamięta, że bezczynność uchwała anarchią! Niech też nie odkłada wszystkiego na ostatnią godzinę, aby znów — jak w roku ub. — nie budowano wałów ochronnych... po powodzi!

Wspomagajmy, lecz sprawdzajmy.

Jak donosi miejscowa prasa w Piotrkowie (Trybunalskim) zarejestrowało się przeszło 3.000 bezrobotnych, którzy wystąpili z żądaniem zapomóg. Władze miejscowe zarządziły skrupulatne sprawdzenie rzeczywistego stanu majątkowe-

go zarejestrowanych, gdyż po dejrzeniu, że wiele osób zarejestrowało się jedynie w celu otrzymania zapomóg, nie będąc w istocie „bezrobotnymi”, których liczba w Piotrkowie wedle obliczeń władz nie powinna przenosić 1.500 osób.

Czyżby ktoś jeszcze nie dostał???

Min. spraw wewn. zawiadomiło wojewodów, że termin nadsyłania wniosków na odznaczenia orderem „Polonia restituta” w terminie majowym b. r. — upływa dnia 15 b. m.

Jednocześnie wyjaśnia ministerstwo, że order ten otrzymać można w 1926 r. wyłącznie za zasługi, położone na polu oświaty, kultury lub za pracę społeczną, przyczem zasługi te nie mogą pozostawać w żadnym związku z piastowaniem jakiegokolwiek stanowiska urzędowego.

Liczba odznaczeń majowych „Polonia restituta” — wynosić będzie we wszystkich działach zarządu państwowego naj-

wyżej sto, — wobec tego należy przedstawiać do odznaczenia tylko te osoby, których wyróżnienie w tym terminie jest wskazane z uwagi na interes państwa.

Zaznaczyć należy, że wyznaczenie tak małej liczby orderów „Polonia restituta” na rok bieżący, pozostaje w pewnym związku ze zmianami o trybie postępowania przy nadawaniu wymienionego odznaczenia, oraz Krzyża zasługi.

Zmiany te polegają na tem, że przewidziane jest rozszerzenie wypadków nadawania Krzyża zasługi w tych razach, w których dotychczas nadawano order Polski odrodzonej.

POPRAZ NIWY DZIENNIKARSKIE...

Faszyści na Węgrzech wykazali, że staro-jezuicka zasada: „Cel uświęca środki” nie zamarała jeszcze wśród ludzi. Szykując się do zamachu stanu na rzecz Habsburga — fałszowali pieniądze...

Smutna historia! Niewątpliwie też z tego właśnie smętku wypłynął wczorajszy naczelny artykuł „Gazety Porannej Warszawskiej” pod tytułem „Faszizm”, w którym pisze się:

Powierzchniowe i nalwałe nala-dowanie faszystów, może przynieść tylko szkody i klęski. Natomiast głębsze studia nad życiem politycznym i państwowem Włoch współczesnych muszą doprowadzić do zrozumienia odwiecznych praw, rządzących życiem ludzkości, co jest pierwszym warunkiem dobrej polityki. (podkr. Gł. Codz.)

Tak — tak! „Zrozumienie odwiecznych praw, rządzących życiem ludzkości...” Wielkie słowa — wielki!... Pangalos i Primo de Rivera zrozumieli je już: Grecja sprowokowała Bułgarię,

Ku rozwiązaniu Izby Francuskiej.

Parlament francuski zbiera się 13 stycznia. Rozpocznie się nanowo walka o sanację finansów. Lewica będzie się starała „wysadzić” p. Doumer'a, który jej nie odpowiada ze względów politycznych.

Zredukowany przez wypadki ostatnich tygodni Kartel zwałca projekt podatku obrotowego, przedłożony Izbie przez nowego ministra finansów. Podatek ten, jak wiadomo z polskich choćby doświadczeń, obciąża głównie konsumenta, a wobec tego Kartel w czasie ostatnich wyborów wypowiedział się przeciw niemu.

Jakoś trzeba jednak pokryć deficyt budżetowy. Ale trudno dziś sprawę tę oddzielać od całokształtu sanacji. Dzieła tego nie przeprowadzi rząd partyjny lewicowy czy prawicowy. Trzeba rządu koalicyjnego, czyli — jak mówią we Francji — koncentracyjnego. Zdawało się, że takim rządem będzie gabinet p. Briand'a. Otóż nie. P. Briand odważył się dobrać sobie zaledwie dwu ministrów z centrum, a socjaliści już się nań krzywią.

Stronictwa francuskie nie zdają sobie jeszcze sprawy z grozy sytuacji. Za koalicyją wypowiedzają się tylko grupy centrowe, a mianowicie Lewica Radykalna (R. Peret), Lewica Niezależna (Le - Trocquer, M. Colrat) i Republikańskie Lewicy (Leygues). Ale centrum liczy zaledwie 150 głosów, zaś ani Kartel (230 głosów), ani prawica (160 głosów) za koalicyją się nie wy-

powiadają. Próbuja natomiast zwałcać na siebie nawzajem winę za sytuację obecną.

„Wątpię należy czy gabinet koalicyjny jest wogóle możliwy” — pisze p. E. Bure w prawicowym „Eclair”. „Większość radykałów jest koalycji przeciwna, a zatem nie wierzymy w jej możliwość” — stwierdza w radykalnej „Parole” poseł J. Montigny.

Więc co? Większość kartelowa została zredukowana do mniejszości i żaden rząd na niej się oprzeć nie może. Koalicyja ma być „niemożliwa”. A więc pozostaje tylko jedno jeszcze wyjście: rozwiązanie Izby i nowe wybory. Chyba, żeby ktoś się zdecydował spróbować dyktatury... Ale kto? Na prawicy amatorów jest z pięciu, ale są skłócenia. Na lewicy socjaliści i skrajni radykałowie zalecają dyktaturę mniejszości nad „nie-słonną” większością.

Trudno w takiej sytuacji stawić horoskopy wyraźne. Jedno przecież jest jasne. Opinia polska zdaje sobie doskonale sprawę, że dalsze pogarszanie się sytuacji finansowej naszej wielkiej sojuszniczki musi się niefortunnie odbić na jej politycznej swobodzie ruchów.

Rzecz to z punktu widzenia równowagi europejskiej niepokojąca. Gorąco więc Francji życzymy, aby dzieło sanacji swych finansów jaknajprędzej doprowadziła do szczęśliwego końca.

K. Sm.

OD WYDAWNICTWA.

W dniu wczorajszym Warszawa, a równocześnie z nią wszystkie ważniejsze ośrodki Kraju, przeżyła wydarzenie, któremu nie brak było cech sensacji.

Na ulicach ukazał się pierwszy numer „Głosu Codziennego”. Z najwyższym niedowierzaniem brano do rąk gazetę, która odważyła się przywrócić godność jednostki obiegowej naszej zdeptanej przez paskarstwo, zapomnianej przez żyjący nad stan kraj PIĘCIOGROSZÓWCE!

Nie chcieli wierzyć, iż za ten pieniążek, który choć nie formalnie ale za to faktycznie wyrzucony został z obiegu — że za ten pieniążek można otrzymać gazetę codzienną.

Już ani bułki, ani pudełeczka zapalek, nieledwie już nawet ani papierosa — aż przychodzi „Głos Codzienny” i podnosi ją z bruku, z ponizienia...

Stanęliśmy naprzekór rozrzutności polskiej! Daliśmy sposobność oszczędzania tam, gdzie już czytano pisma — i stworzyliśmy warunki czytania tam, gdzie czterokrotna pięciogroszówka jest już znacznym na jeden dzień wydatkiem.

Tą drogą pójdziemy dalej, umi, że nasz realny przykład prawdziwej walki z drożyzną zjedna nam poparcie!

Hiszpania przegrywa z Riffem. Na Węgrzech zaś — per fas, a raczej per ulfas! — szło się do utworzenia faszystów, aż skończyło się... nieco w ciupiel!

Istotnie, lepiej polegać na „samotnej twórczej myśli, budującej na znajomości tradycji dziejowej danego narodu i warunków jego istnienia”, jak dalej pisze „Gazeta”, a do czego my dodamy — i wycuciu przewodnich myśli idącego Jutra.

„Tradycja dziejowa” Polski była... demokracja; a idea Jutra — to także... demokracja! Co tu mówić o faszystach!

P. Zm. w „Kurjerze Polskim” porusza też zagadnienie fatalizmu „trzech półwyspów” śródziemnomorskich, na których w gorących podmuchach dyktatur (Grecja, Włochy, Hiszpania) dzieją się także jakieś „rzeczy osobliwe”.

I kończy powołaniem się na opinię angielskiego publicysty, której nie podobna odmówić słuszności:

nie ma gorazszego nieporozumienia, jak uwatnienie za silny rząd, który zmuszony jest do kroków siły. „Siła rządu leży w spokojnym przyjmowaniu go przez społeczeństwo, nie zaś w jego własnych gestach”. Innymi słowy: rząd mądrej głowy, a nie silnej ręki! Skoro zaś tak, to zgodzić się trzeba, że

w każdym razie, patrząc na to, mamy — mimo wątków względów klimatyczno-meteorologicznych — wszelkie powody do wdzięczności, iż Polska nie jest półwyspem i że nie leży nad morzem śródziemnym — a mówiąc całkiem poważnie, iż polityka naszego odrodzonego państwa wyrasta z głęboko w przeszłość sięgającej tradycji konstytucjonalizmu i parlamentaryzmu.

A-mol.

Dobro Państwa, Budzenie Sumień, Uobywatelnianie mas — oto hasła „GŁOSU CODZIENNEGO”.

Minister i Społeczeństwo Rozmowa przez telefon.

— Zaraz... zaraz służę... Minister odłożył słuchawkę zadzwonił na woźnego i polecił mu zawezwać niezwłocznie sekretarza.

— Panie sekretarzu. Tylem razy prosił, aby nie przeszkadzano mi w pracy, a zwłaszcza nie łączono telefonicznie z nikim, wyraźnie z nikim, bez uprzedniego wybadania, czego życzy, czego chce, o co mu chodzi... A tymczasem...

— Sądziłem, panie ministrze, że dla społeczeństwa można zrobić wyjątek...

— Niby dlaczego?

— Bo to przecie społeczeństwo...

— Więc cóż z tego? A co ja mam wspólnego ze społeczeństwem? To jest... przepraszam... Nie tak się wyraziłem... Naturalnie... Objąwszy tękę z polecenia stronictwa, do którego mam zaszczyt należeć, które reprezentuje pewien poważny odłam społeczeństwa, bar dzo poważny odłam... Pomówimy zresztą o tem obszerniej, a teraz — tu minister westchnął głęboko — skoro mnie już pan połączył...

I, ujawniwszy słuchawkę, kontynuował przerwana rozmowę:

— Więc czem? Tak... przerwano nam. Uprowadzam jednak, że nie rozporządzam czasem. Coś zaskwiercało w telefonie.

— Proszę nie przeszkadzać — zachnął się minister. Co to za porządki... Rozmawiam właśnie ze społeczeństwem, a pani przerywa...

— Halo... Społeczeństwo? Tak... przerwano nam ponownie, ale tym razem to stacja... Właśnie... słusznie... Społeczeństwo nie powinno poddawać się chwilowym nastrojom wzbroń nic do siebie przystępnego zniechęceniu, apatii, gorczy, musi być i trwać jak skała, o którą rozbijają się fale wzburzonej wyobraźni.

— Co?... Aha... rozumiem... Społeczeństwo twierdzi, że od pierwszej chwili powstania państwa dało dowody ofiarności, karności i najdalej posuniętego zaufania do rządów. Być może, nie przeczę... Doskonale... Zatem o co chodzi?...

— Co takiego?... Społeczeństwo jest rozgoryczone, widząc iż tyle wysiłków poszło na marne, że tyle ofiar poniesiono bezowocnie, że ogień zapалу słu-miono częścią formalistyką, że zubożenie powszechne nie przyczyniło się do utrwalenia skarbu...

— Przypuścmy, że to wszystko prawda... przypuścmy, ale co ja jestem winien temu? Nawet nietylko ja, ale — powiedzmy — mój rząd... rząd teraźniejszy... Co było, a nie jest — nie pisze się w rejestr, głosi nasze staropolskie przysłowie...

— Co? Co? Możem się prześłyszał?... Społeczeństwo straciło zaufanie? Przepraszam. Mnie, jako przedstawicielowi władzy, nie wolno wprost słuchać podobnych oświadczeń. Społeczeństwo musi... akcentuje wyraźnie... musi mieć zaufanie. To jego obowiązek. Od tego jest przecie społeczeństwo...

— A na czem polega mój obowiązek? Mój osobisty? Na tem, abym nie sprzeniwierył się programowi mojego stronictwa i ustąpił, gdy będę musiał, a ustąpiwszy zwałcał mojego następcę. Skończyłem. Przepraszam... Nie mogę dłużej. Sprawy państwowe...

tp.

Łzy i Rozpacz w Berlinie

Jednak tam ludzie zaczęli oszczędzać.

(Korespondencja własna „Gł. Codziennego”).

— Właściciele ślizgawek, wydzierżawionych za wysokie ceny od właścicieli bezużytecznych chwilowo placów — (kto obecnie buduje!) — łamią ręce. Od tygodnia deszcz leje nieustannie, a termometr wskazuje 10° powyżej zera. Na to nie poradzi ani Gilbert Parker z swym planem sanacyjnym, ani wpływ Niemiec w Lidze Narodów. Na to nie pomogą śliczne modne komplety welniane (za 5 marek na wyprzedzie), kurczące się od gwiazdek w szafach, ani nowe błyszczące zimnym i pogardliwym wzrokiem łyżwy. Na to nic nie pomoże!

— Właściciele sklepów łamią ręce. Urządzają wyprzedaje, — za pół ceny, za bezcen, na weksle i na kredyt, na próbie i na okaz. Daremnie, — nikt nie kupuje! Bo nikt nie ma pieniędzy. A jeżeli ma coś niecoś gotówki, to odnosi ją do banku. Oszczędza. Wojna i inflacja pochłonęły wszystkie kapitały. Trzeba na nowo zaczynać, stworzyć sobie nowe zasoby, ugruntować byt oszczędzając! Taniec jest obecnie w Berlinie, ba śmiesznie taniec. — Ale publiczność kupuje najniezbędniejsze rzeczy: naczynia kuchenne (znasz li kuchnie w niemieckim domu?), obuwia solidne i trwałe, bieliznę konieczną. A więc niema elegancji na ulicach, szykownych kobiet? Są skromnie i elegancko ubrane, są i strojniesz wyzywająco odziane, są ludzie pracy, ale są również i pasażerzy! Właściciele sklepów załamują ręce!

— Ludzie też załamują ręce, bo każdy miesiąc przynosi nowe podatki. Pomysłowy przedsiębiorca wydał specjalny kalendarzyk kieszonkowy z wydrukowanymi terminami płatności podatków. Ażeby nikt nie mógł zapomnieć! Trzeba płacić odszkodowania wojenne, odbudować gospodarkę krajową, trzeba płacić podatki. Ludzie płacą i patrzą tylko zazdrosnym okiem w stronę Ameryki, gdzie w roku ubiegłym gorliwym płatnikom zwrócono 152 miliony dolarów tytułem za dużo zapłaconych podatków. Ludzie w Berlinie łamią ręce, płacą i — pracują.

— Właściciele restauracji, kawiarni i dancinów wprost zalewają się łzami! Pustki u nich — a jeżeli znajdzie się kilku gości, to wysiadują przy filiżance kawy lub szklance piwa cały wieczór. I to tylko raz na tydzień: w soboty i w święta. Pozatem siedzą w domu i słuchają wykładów oraz koncertów radiofonicznych. Na 3 miliony mieszkańców Berlina ma 400.000 koncesjonowanych aparatów odbiorczych. Ludzie się ucza, kształcą i mają przyjemność za 2 marki miesięcznie. A fabrykanci aparatów radiowych patrzą jeszcze z zazdrością na Amerykę, gdzie obrót w przemyśle radiofonicznym w ubiegłym roku wynosił 500 milionów dolarów, gdzie 300.000 robotników w 1200 fabrykach wytwarzało te cudotwórcze aparaty, — które oduczają ludzi marnowania pieniędzy poza domem. O. W.

Niemcy a „duch Locarna“

Budżet wojskowy wzrósł o 25 procent.

Podpisanie paktu, zawartego w Locarno nie przeszkodziło Niemcom do znacznego zwiększenia swego budżetu wojskowego na r. b. Jest on o 213 milionów marek większy od zeszłorocznego, czyli o 25 procent.

Wydatki dodatkowe sięgają 70 milionów na armię i 47 milionów na marynarkę. Armia żąda 34 milionów na skompletowanie składów amunicji, 11 milionów na udoskonalenie środków obrony i 3 milionów na zakup koni. W budżecie marynarki jest uwzględniona suma 19 milionów

na budowę dwóch małych krążowników, sześciu wielkich torpedowców, 10 milionów na uzbrojenie tych okrętów i 8 i pół milionów na poprawę ufortyfikowań nadmorskich.

„Vorwaerst“ zaprotestowało przeciw temu powiększeniu budżetu wojskowego. Na sprawy pilne z dziedziny socjalnej, pisze ten dziennik, — niema funduszy, lub są one niedostateczne, lecz w budżecie Reichswahr trudno dopatrzeć się nawet śladów oszczędności.

100-na rocznica zgonu Staszica.

Dn. 20 b. m. przypada setna rocznica zgonu wielkiego filantropa, męża stanu i uczonego Stanisława Staszica. W Warszawie i w kilku miastach utworzone zostały komitety, które urządzić mają odpowiednie obchody. Stołeczny komitet pod przewodnictwem inż. P. Drzewieckiego opracował program, który podamy z chwila, gdy zostanie nam za komunikowany. Warszawskie Tow. Numizmatyczne posta-

nowiło wybić medal pamiątkowy na cześć Staszica.

W związku z tą rocznicą „Biblioteka Domu Polskiego“ wydała prace p. St. Cieszkowskiego p. t. „Stanisław Staszic“ zarys biograficzny. Ocenę tej pracy podamy innym razem, tymczasem zaznaczamy jedynie, że książka ta powinna znaleźć się w rękach każdego Polaka, a przede wszystkim młodzieży polskiej.

Kupując dziś „GŁOS CODZIENNY“ zaoszczędzi 15-ście groszy. Odłóż je, po tygodniu zaś kwotę zaoszczędzoną przelej na książeczkę oszczędnościową w P. K. O.

Nawet na Sądach Wojennych będziemy oszczędzali.

W związku z hasłem oszczędności w wojsku, wysunęła się znowu na pierwszy plan sprawa zniesienia Sądów wojskowych i przekazania przekroczeń osób wojskowych sądom powszechnym.

W ten sposób jest postawiona ta rzecz we Francji, gdzie osoby wojskowe odpowiadają przed sądami cywilnymi, wzmocnionymi asesorami, delegowanymi przez wojsko.

W razie zrealizowania tego planu zostałyby u nas zniesione sądy wojskowe rejonowe, których jest trzydzieści, i okręgowe, których jest dziesięć, zaś zatrudnieni w nich pracownicy przeszliby do sądownictwa powszechnego.

Sprawy drobniejsze zostałyby przekazane sądom pułkowym.

Bilans Banku Polskiego

Wykazuje wzrost pokrycia mimo wzrostu obrotu.

Co na to dolar?

Bilans Banku Polskiego z dnia 31 grudnia roku 1925 wykazuje zwiększenie zapasu złota o 213 tysięcy złotych i zwiększenie walut i dewiz o 10,5 milionów złotych brutto.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 2,6 milionów złotych do sumy 289 milionów złotych, pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 5,2 miliony złotych. Suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych pozostała na niezmiennym prawie poziomie 18,2 miliony złotych.

Zmniejszyły się o 4,8 milionów złotych zaliczki reportowe, dzięki czemu wzrost zapasu dewiz i walut netto wynosi przeszło 15 milionów złotych.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 13,6 milionów złotych. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 12,7 milionów złotych, przyjęty natomiast do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 17,9 milj. zł.

Inne pozycje nie wykazują większych zmian

Fraszki aktualne.

Pod hasłem oszczędności zaczął się rok nowy: jak i na czem oszczędzać myślą tegie głowy. Już z dziesiątek komisji wykonuje plany, dzięki którym ma budżet zasklepić swe rany! Daj Boże! Ale... Rządziel! Dobrze się zastanów czy budżetu nie dorżnie koszt kreślenia planów?! tp.

Niemoralny kontrakt.

Lya de Putti przed sądem.

Słynna aktorka filmowa, Lya de Putti, żąda przed sądem berlińskim unieważnienia kontraktu jej zawartego z agentem filmowym Samem Rachmanem, ponieważ kontrakt ten jest — niemoralny. Śliczna Lya bowiem zobowiązała się w swoim czasie, gdy nie była jeszcze tak słynna, jak dzisiaj, płacić Rachmanowi, jako swemu impresario, od gąź poniżej 100000 dolarów 25 proc. od wyższych zaś 50 proc. Ostatni „geszeft“, przy którym Rachman zarobił 60.000 dolarów od gąźy 120.000, wyprowadził Lya z równowagi i przekonał ją o niemoralności tak wielkich zarobków agenta. Ten znowu jest oburzony taką niewdzięcznością swej pupilki, która „lansował“ i która bez jego opieki nie byłaby dziś zwykłą — Lya de Putti. Sąd się zastanowi nad moralnością kontraktu zawartego przez uroczą dziewczynę w czasach, gdy jeszcze była... (bądźmy dyskretni).

Dziwaczne pomysły Prezesa Banku Polskiego.

Nic w tem dziwnego, iż speculanci skupują waluty dla siebie, ale żeby skupowali dla Banku Polskiego, żeby ten ostatni upoważnił kogokolwiek oprócz swego agenta giełdowego, p. Kwiatkowskiego, do jawnych zakupów dolarów na rynku, to już jest chyba dla głów o pięciu klepkach, a takich brak podobno u pewnych wielkorządców, wprost niezrozumiałe. Zresztą zamiast p. Kwiatkowskiemu posyłać wciąż karteczki i telefony, należy upoważnić tegoż pana do więcej samodzielnych rzutów lub postawić poważnego arbitra na czele giełdowych operacji zewnętrznych. Nie dość być informowanym przez p. Leonę Szpera w Paryżu, przez p. Goldberga w Berlinie, przez p. Arkauera we Wiedniu a może i przez Leona Ruzewicza w Londynie... Za dużo wiary i zbyt wiele... niefachowości, panie pre-

zecie Banku Polskiego, tłumaczu Riessera! Ex libero... doctus. Czy dlatego „Bank Polski“ goni dolara, by uzupełnić stracone olbrzymie sumy w r. 1925 na rachunku walut i dewiz? A wszak tak łatwo było tych sum olbrzymich, plus pożyczki, nie tracić i móc utrzymać złotego polskiego na parytecie 5.18 i pół, podług którego sprzedawano... akcje i... płacono propagandę... Komu? Powiemy kiedy indziej. Teraz jednak nie należy posługiwać się spekulantami. „Z kim się zadajesz, takim się stajesz“. Panowie Karpińscy lepiej by zrobili, by rzucili sprawę, na których się zna znacznie lepiej, pierwszy lepszy członek czarnej giełdy. Ot, dla jednego w sam raz Bank Tow. Spółdzielczych, a dla drugiego asysta przy koleżce ekonomji. Tak mało obydwaj widzieli w życiu!

Dobroczytność spekulacji.

Jeszcze jeden „wydawca“

Nigdy nieukazujących się wydawnictw.

Przed kilku dniami aresztowano w Warszawie niejakiego Stefana Sobczyńskiego, właściciela drukarni przy ul. Niecałej, który przed rokiem zawarł umowę z Tow. Obrony Przeciwwgazowej, na mocy której miał wydać Album pamiątkowy pod egidą i na dochód tegoż Towarzystwa. Wkrótce po zawarciu umowy wspomniane Towarzystwo, ostrzeżone co do osoby Sobczyńskiego, przez kilka osób poważnych zerwało z nim umowę, co jednak nieprzeszkodziło Sobczyńskiemu do występowania w dalszym ciągu w charakterze wydawcy Albumu i ściągania należności oraz składki w imieniu Towarzystwa. Ow Stefan Sobczyński bez-

prawnie zbierający składki i ofiary rzekomo dla Towarzystwa Obrony Przeciwwgazowej, był dość wziętym drukarzem i dostarczał szematy w dużej ilości do urzędów państwowych. Tem się chyba tłumaczy owa organizacja, która postawiła sobie za zadanie fałszowania państwowej poczty konwersyjnej...

Dobrze by było zatem, w tej chwili, sprawdzić stosunek handlowy i... rachunkowy Sobczyńskiego z instytucjami, którym dostarczał druków od lat kilku...

Naprawdę owe liczne nici — Panamy — tak rozpowszechnionej należy nareszcie wyświecić i zebrać w sieć jawnej zdołczy zloczyców.

Książęta nie lubią płacić!

Chyba orderami!

Przed sądem okręgowym w mieście Lutomerzycach stanął przed kilku dniami książę Maksymilian Hohenberg, najstarszy syn zamordowanego 28 czerwca 1914 r. austriackiego następcy tronu, oskarżony przez niejakiego dra Kaunitza o niezapłacenie mu 20.000 koron czesk.

Do sumy tej rościł sobie dr. Kaunitz pretensje z tej racji, że dnia 29 czerwca 1914 r. — za balsamował zwłoki rodziców oskarżonego, za co, mimo obietnicy, — nie otrzymał wynagrodzenia.

Książę Hohenberg bronił się prawdziwie po królewsku.

Dowodził mianowicie, że dr. Kaunitz w kilka dni po zabalsamowaniu zwłok został urzędnikiem, więc dokonał czynności, do której był obowiązany, — prócz tego zaś został stółkroć zaszczytniej wynagrodzony, gdyż otrzymał rycerski krzyż orderu Franciszka - Józefa.

Sąd jednak był cokolwiek odmiennego zdania o wartości orderu i przyznał lekarzowi 10.000 koron, jako wynagrodzenie

S P O R T.

Zwycięstwo narciarzy polskich w Czechosłowacji.

ALTSCHMEKS, 7.1 (CS). W dniu wczorajszym 6 b. m. rozpoczął się tutaj tydzień międzynarodowy sportów zimowych. Na pierwszy ogień poszło narciarstwo i bieg długi na 15,2 km., do którego stanęło 30 zawodników i 8 zawodniczek. W biegu I klasy zwyciężył mistrz Polski Mielckonbrun (Zakopane) w 1:27 przed Aladarem Thorncem (Karpfathenverein) 1:28-06, trzecie miejsce zdobywa Rozmus (Zakopane) w 1:29-25.

W biegu drugiej klasy wszystkie trzy miejsca przypadły w udziale Polakom, a mianowicie: Kuracz (Zakopane) 1:29-25, drugie miejsce Koczulka (Zakopane) 1:31-35, oraz trzeci Ruciński 1:39-57. W grupie seniorów pierwszy Schile 1:29-24, drugie miejsce zdobywa znakomity kolarz Zamojski w 1:29-34.

W grupie pań pierwsze miejsce zdobywa p. Loteczłowa, znakomita motocyklistka lwowska w czasie 14:34 w biegu na 3 km., drugie miejsce

przypadło p. Jolesch (Wiedeń) w 18:33, trzecie miejsce p. Sednitzka. Zwycięstwa Polaków przyjęte zostały równo przez widzów jak i zawodników z niezwykłym aplauzem.

Przygotowania konsulatu polskiego w Rotterdamie do Olimpiady w 1928 roku w Amsterdamie.

(CS). Polski Związek Lekkoatletyczny komunikuje nam, że w odpowiedzi na zapytanie PZLA wystosowane do Konsulatu polskiego w Rotterdamie w sprawie kwater dla zawodników polskich na Igrzyska Olimpijskie w 1928 roku, otrzymano odpowiedź, iż Konsulat Polski w Rotterdamie łącząc z Konsulem honorowym, oraz przedstawicielem ambasady polskiej w Amsterdamie, stolicy Holandji utworzył Komitet, który już rozpoczął swoje czynności, aby przygotować ekspedycję polskiej kwatery i zapewnić możliwie tani i wygodny pobyt rodakom na terenie Holandji. Dokładne informacje dla celów informacyjnych zostaną przez rzeczony Komitet niebawem nadesłane.

KRONIKA

Styczeń
9
Sobota

Sobota
Marjanny
Niedziela
Agatona p.
Poniedziałek
Honoraty, Hygiena

— **Co grają w teatrze.** W sobotę, d. 9. stycz. ostatni raz w sezonie efektowna sztuka Piotra Louys'a „Kobieta i pajac” (p. Cieszkowska i p. Kosiński w rolach głównych). — W niedzielę o godz. 3. m. 30 po poł. (ceny złóżone) potężne dzieło Stefana Żeromskiego „Turoń”, które winno ściągnąć tłumnie zwolenników silnych i podniosłych wrażeń. Wieczorem „Dzwonek alarmowy”.

Opera nasza przygotowuje pod kier. reż. K. Kruglowskiego niesmiertelną „Aidę” Verdiego. Dział operetkowy przygotowuje wznawienie popularnej „Bajadery”.

— **Nowi ojcowie m. Torunia** r a d z a, lecz tylko w swych klubach. Jak się dowiadujemy, wszystkie ugrupowania Rady m. Torunia odbywają swe zebrania klubowe, na których omawiają sprawy wyboru przewodniczącego Rady miejskiej. Obrady odbywają się bardzo poufnie, tak że trudno dziś przewidzieć jakie stanowisko zajmą poszczególne kluby i jakich będą wysuwały kandydatów. Wiadomo tylko, że klub właścicieli domów, zaproszony na zebranie klubu obywatelskiego na propozycję złączenia się w jeden wielki endecki klub dał odpowiedź odmowną i pragnie prowadzić politykę samodzielną.

— **Dyrektor Gazowni i Elektrowni w Toruniu p. Dalbor** ustępuje sam z dniem 1-go lutego br. Jak się dowiadujemy, p. Dalbor opuszcza zajmowane przez siebie stanowisko dyr. Gazowni i Elektrowni w Toruniu z d. 1. lut. br. i udaje się na Górny Śląsk do Królewskiej Huty. Na opróżnioną posadę rozpisany będzie konkurs w najbliższych dniach.

— **Wszystko już było na świecie**, ale tego, co obecnie notuje toruńska policja kronika jeszcze chyba nie było. A mianowicie zgłoszono kradzież sztucznych zębów, wartości około 130 zł. Widocznie amator cudzych zębów stracił swoje na twardym chlebie toruńskim.

— **I szewcy lubią kobiety.** Arszostowano tu pewnego mistrza szewskiego pod zarzutem dwużeństwa.

Pod podobnym zarzutem zatrzymano tu również pewną kobietę.

— **Z zebrania Młodych Polek.** Dnia 5 stycznia 1926 odbyło się

zebranie Tow. Młodych Polek pod przewodnictwem p. Doerferowej przy licznym udziale członkiń. Na zebraniu tem przewodnicząca panna Marja Wybicka w krótkich, ale dobrych zarysach dała nam pogląd na Polskę t. j. jej granice, podział jej wedle województw, rozbiegając najważniejsze zabytki kraju. Wykład wygłoszony przez panią Wybicką, o królu Bolesławie Chrobrym, który był dla wszystkich zebranych miłą niespodzianką oraz liczne deklamacje, przyczyniły się do nadania milego nastroju, który panował na zebraniu.

W końcu omawiano wieczornice, która odbyć się ma w przyszłym miesiącu. Zarząd.

— **Stow. Bezrobotnych Pracowników Umysłowych w Toruniu** urządza w dniu 10 bm. w sali Strzelnicy zabawę taneczną, połączoną z różnymi niespodziankami; jako atrakcja „Pat i Patachon” i słynna orkiestra bałalażkarzy. **Czysty zysk na umysłowych bezrobotnych.** Cel imprezy mówi sam za siebie. Nie wątpliwy, że mimo ciężkie czasy, znajdują się chętni do zabawy.

GRUDZIADZ. (Czy obecne trudne położenie gospodarcze na to pozwala?) We wtorek po południu odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej, zebranie komitetu upiększenia miasta, na które przyjechał z Poznania artysta rzeźbiarz p. Marjan Rożek, znany i ceniony rzeźbiarz w Wielkopolsce, twórca wielu wspaniałych rzeźb i pomników, m. in. pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. P. Rożek przedstawił komitetowi plan pomnika ku czci poległych, który ma stanąć na Placu 23 Stycznia oraz plan wspaniałego pomnika na głównym rynku. W tych dniach komitet powołał ostatnie czynniki do projektów p. Rożka.

GOLUB. Pierwsze posiedzenie nowej Rady miejskiej odbyło się dnia 4-go stycznia o godz. 6-ej wiecz. Posiedzenie zagał miścowy burmistrz p. Nowakowski, który w krótkim przemówieniu zaznaczył, że poprzednia Rada nie wypełniła swego zadania, zajmując się więcej prywatą i sprawami osobistymi a nie gospodarką i sprawami miejskimi — co się źle odbiło na dobrobycie miasta. Wprowadzając przez podanie ręki nowych radnych prosił o treściwą pracę dla dobra miasta i Państwa.

Następnie przewodnictwo objął jako najstarszy wiekiem obywatel-rolnik p. Gumiński, celem przeprowadzenia wyboru stałego przewodniczącego Rady. — Dziewięćmioma głosami na dwanaście wybrany został dr. Tadeusz

Złotnicki (NPR.), zastępcą wybrany p. Gumiński-rolnik, sekretarz — Fr. Laskowski NPR. i zastępcą — P. Papesz.

Po ukonstytuowaniu prezydium przewodniczący dr. Złotnicki zabrał głos, dziękując za wybór zaznaczył, że obecna sytuacja Państwa wymaga skupienia wszystkich sił w samorządach, celem zaprowadzenia prawidowej gospodarki, przeprowadzenia daleko idących, lecz racjonalnych oszczędności, dalej zapowiedział, że przedstawiciele robotników nie mają zamiaru w Hądzie prowadzić odoosobnionej stronnicej polityki. W obecnych warunkach Rada miejska musi zwrócić baczną uwagę na rozwijające się z każdym dniem bezrobocie i należy wszystko możliwe robić, by zapobiec temu, gdyż nędza jest najgorszym doradcą. Nawołując w Imię Boże do intensywnej pracy dla dobra ojczyzny i miasta przewodniczący dr. Złotnicki zakończył swe przemówienie, poczem przystąpiono do wyborów do Sejmiku Powiatowego. Wybrani zostali dr. Złotnicki i burmistrz Nowakowski. O godz. 9-ej pierwsze posiedzenie zakończono. Gonielub.

CHOJNICE. W poniedziałek dnia 4-go bm. odbyło się w sali ratuszowej pierwsze zebranie nowej Rady miejskiej, na które pp. radcy Magistratu i radni miasta stawili się w komplecie. Zebranie trwało od godz. 5-ej do 7-ej po południu.

Zebranie zagał p. burmistrz dr. Sobierajczyk. Wspominając o najważniejszych zadaniach gospodarki komunalnej a także o rozpowszechnieniu obecnie bezrobociu, p. burmistrz wyraził przekonanie, że pp. radni dbać będą o dobro obywateli i miasta i że we wszelkich poczynaniach swoich kierować się będą względami rzeczowymi. Następnie burmistrz zobowiązał pp. radnych do sumiennego spełniania obowiązków radzieckich. W czasie wyboru nowego zarządu przewodniczył najstarszy wiekiem radny p. Zabłoński. Skrutatorami zostali najmłodszy wiekiem radni pp. Trojanowski i Rink. Wybrani zostali: przewodniczącym Rady miejskiej p. Adwokat Kopicki (16 głosów); naczelnym sekretarzem p. Ulandowski otrzymał 14 głosów; zastępcą przewodniczącego ks. Wagner (16 głosów); p. Zabłoński otrzymał 14 głosów; sekretarzem p. Roman Szmelter (16 głosów); p. Filipiak otrzymał 14 głosów.

Do komisji przygotowawczej wybrani zostali pp.: ks. Wagner, Kaletta, Standera, Wysocki, Rink, Bembek i Bolle.

WYSOKA, pow. Starogard. (Złote gody małżeńskie.) Małżonkowie Izidor i Franciszka Dejo-

wie z Wysokiej obchodzili swoje złote gody małżeńskie. Z tej okazji złożył pan Wojewoda Pomorski dr. Wachowiak jubilatowi życzenia „Szczęść Boże” w dalszym życiu małżeńskim.

PIŃCZYN, pow. Starogard. (Znaleziono trupa w szopie.) Ubiegłego tygodnia znalazł pewien kolejarz udając się na swoją szopę po siano trupa, w którym rozpoznano jednego z pacjentów Zakładu Psychiatrycznego w Kocborowie, podobno jakiegoś Bronisława Boruckiego. Przed kilku tygodniami oddał się tenże z Zakładu, błagał się więc i zapewne szukając schroniska przed mrozem, udał się on na ową szopę, gdzie zapewne zmarł.

GOGOLEWO, powiat gnieński. (Obdarzenie gwiazdką ubogich.) Także i nasza gmina pamiętając o swoich ubogich, obdarzyła ich gwiazdką. W tutejszej szkole przy pięknie ustrojonej choince i zióbku, obdarzono kilka najbiedniejszych dzieci i 15 biednych wdów plackiem, kielbasą, mąką, grochem, cukrem, mięsem i cośkolwiek gotówką, które to datki z wielką radością i mile zostały przyjęte. W imieniu tutejszej gminy należy się p. nauczycielowi Rybakowi za jego trudy i mozoły najserdeczniejsze „Bóg zapłać” jako podziękowanie.

— **Złote gody małżeńskie.** Małżonkowie Jan i Paulina Kolbe z Gogolewa obchodzili swoje złote gody małżeńskie. Z tej okazji złożył p. Wojewoda Pomorski dr. Wachowiak jubilatowi życzenia „Szczęść Boże” w dalszym życiu małżeńskim.

OSTROWITE, pow. chojnicki (Kradzież gęsi.) Zakradł się do tutejszej spokojnej wsi, która już od bardzo długiego czasu o zrodziejach nie słyszała (głucha z gazet) jeden amator gęsi. Zginęły bowiem ubogiej wdowie pani Gwidzowej A. z wybudowania w tak zwanym Kamerunie pewnej nocy w niewytłomaczony sposób dwie gęsi. Ślad złodzieja prowadził w kierunku Rzepiczy, potem nad jezioro w głąb bokim śniegu. W dalekiem oddaleniu od miejsca kradzieży widać było na śniegu kałuże krwi, gdzie gęsi zarżnięto. Przewodzone w tej sprawie dochodzenia i możliwie że się złodzieja wykryje.

RADOGOSZCZ, pow. Starogard. (Złote gody małżeńskie.) Małżonkowie Mikołaj i Teofila Suwalscy w Radogoszczu obchodzili swoje złote gody małżeńskie — z tej okazji złożył pan Wojewoda Pomorski dr. Wachowiak jubilatowi życzenia „Szczęść Boże” w dalszym życiu małżeńskim.

— **Orzeczenie.** Wobec niezgodnienia pomiędzy Związkami Pracodawców a Związkami Robotniczymi w rolnictwie ceny żyta, obowiązującej do określenia wysokości pensji robotnikom rolnym na miesiąc grudzień 1925 r., oraz ze względu na to, że przeciętna giełdowa cena żyta w Poznaniu w międzyczasie od 16 do 20 grudnia 1925 r. włącznie była niższą od 25 złotych za 1 kwintal, — na podstawie art. 15-go Część II. Dział I. Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 21 marca 1925 r., ustalającej warunki pracy i płacy dla robotników rolnych na rok służbowy 1925/26, oraz Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 7-go sierpnia 1925 r. określam pensje na miesiąc grudzień 1925 r. dla robotników rolnych, objętych Orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 21 marca 1925 r. jak poniżej (przyjmując 25 złotych jako cenę 1 kwintala żyta):

Ręczniacy	zł. 7.29
Stróże, skotarze, oprzątkacze, wartownicy	zł. 8.33
Fornale, pracujący stale kołmi	zł. 9.38
Włódarze	zł. 10.42
Owczarze kwalifikow.	zł. 11.46
Rzemieśl. bez narzędzi	zł. 16.67
„ z narzędz.	zł. 18.75

W powiatach gnieńskim i tczewskim dla wszystkich kategorii ordynaryjuszów oprócz rzemieślników wzamian obniżonej ordynarii pensje wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 3.13 gr. a w powiecie starogardzkim o 2 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 2 zł. 08 gr.

Dla rzemieślników w powiecie gnieńskim i tczewskim wzamian obniżonej ordynarii pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 2 zł. 08 gr. a w powiecie starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 1 zł. 4 gr.

Płace dla zaciągu i wszystkich innych kategorii robotników rolnych określane są na cały rok gotówką w stosunku dziennym orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Toruń, dn. 5 stycznia 1926 r.
(—) Inż. C. Czerniewski,
Okręgowy Inspektor Pracy.

KALENDARZ ZEBRAŃ.

GRUDZIADZ. W poniedziałek 11 bm. o 6.30 wiecz. wieczorek dyskusyjny działaczy NPR. — pożądana także obecność radców i radnych. Lokal: Bazar, przy ul. Moniuszki. Zarząd.

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i S-ka — Toruń
Redaktor naczelny: A. Antczak
Redaktor odpow.: M. Musiał.

Ogłoszenie.

Od dnia 8 stycznia 1926 r. w myśl uchwały Magistratu z dnia 5 b. m. podwyższa się cena za przejazd tramwajem tymczasowo aż do odwołania jak następuje:

Linja Dworzec — ul. Lipowa . . dla dor. 20 gr.
„ Plac 23 stycznia — Chelmińska „ „ 15 „

Karty szkolne, miesięczne jakoteż przejazd nocnym wozem pozostają bez zmiany.

Magistrat postanowił z różnicy wynikającej pomiędzy starą a nową ceną utworzyć fundusz, za który wykonane zostaną prace doraźne celem zatrudnienia bezrobotnych.

Miejskie tramwaje, elektrownia i wodociągi Grudziądz

W każdej miejscowości poszukuje się do wykonywania pobocznych piśmiennych prac w domu rzetelnych

panów i pań

„ARGUS” — Żelgoszcz (Pomorze).

Gospodarstwo

5 minut od miasta Grudziądz z kompletnym zabudowaniem, obszaru ca 70 mórg w tem ca 14 mórg łąki, wielki ogród owocowy (100 drzew) jest od 1. 1. 1926 roku na przeciąg 11 lat

do wydzierżawienia

w drodze ustnego przetargu, który się odbędzie w poniedziałek dnia 18 stycznia 1926 roku o godz. 10 przed południem na resztówce folwarku Czerwony Dwór.

Magistrat miasta Grudziądz

Administracja Nieruchomości

(-) Witkowski

Pomocy prawnej

udzielam w sprawach karnych, cywilnych, mieszkaniowych alimentacyjnych, rozwodowych itd Wywiad w każdym wypadku. Załatwiam reklamacje, skargi, wszelkie wnioski i tłumaczenia w obcych językach
ADAMSKI, doradca prawny
Toruń, Sukiennicza 2.

Zakład krawiecki

G. BŁAŻEY, Toruń, ulica św. Ducha 11 (Wejście z ul. Kopernika) wykonuje na sezon zimy wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa.

Doświadczony długoletnią praktyką, załatwiam wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe

karne, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, administracyjne i t. d. —

Tłumaczenia — Załatwianie cyfrowe na maszynie do pisania — Informacje i wyjaśnienia w każdej sprawie ustnie i listownie — rzetelnie, dyskret. i tanio.

Proszę powołać się na niniejsze ogłoszenie. — Przy załatwianiu listowem dołączyć 1 zł.

BIURO PORAD PRAWNYCH „ARGUS”
Żelgoszcz (Pomorze).

Majątność ZALESIE p. Chelmska poszukuje od 1-go kwietnia 1926 r.

pierwszorzędnego kowala z uczniem i maszynistę do prowadzenia lokomobili.

Szczapy I. Kl. Węgiel Koks Brykiety

dostarcza terminowo w ładunkach wagonowych do wszelkich stacji na dogodnych warunkach płatności

„Transit”
w Toruniu - Telef. 242
właśc. Wiktor Klewe
Szewska 26.

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Jan Chojnacki, Papowo Bisk. pow. Toruń, ur. 9. 6. 1901 w Stawin pow. Toruń. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot.
Jan Chojnacki.